Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Wydania A. B. C Cena egzempl 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Kraków. ul. św. Krzyża L. 11

TELEFONY: Redakcja . . . 101-90. Administracja . 188-44.
Konto P. K. O. Kraków Nr. 415.730

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13.

Rok XLIV Kraków, poniedziałek, dnia 13 września 1937 r. Nr 252

Masaryk konający

Praga, 12 września. (PAT). Stan zdrowia b. prezydenta Masaryka doktorzy określają jako bardzo poważny. Biuletyn, ogłoszony dzisiaj w południe stwierdza, iż lekarzom udaje się jeszcze utrzymywać zadowalającą działalność serca. Przy łożu chorego czuwa czterech profesorów uniwersytetu praskiego, oraz syn prezydenta Masaryka Jan, poseł czechosłowacki w Londynie.

Praga, 12 września. (PAT). Oficjalna czeska agencja prasowa donosi, że stan zdrowia Masaryka pogorszył się nagle. Skonstatowano objawy zapalenia płuc.

Prezydent Benesz opuścił zamek w Topolczanach, gdzie bawił na wywczasach i udał się do Pragi.

—:ooo:—

Pogrzeb tragicznie zmarłej alpinistki angielskiej

Zakopane, 12 września. (PAT). Dzisiaj o godzinie 15 w kaplicy cmentarnej odbył się pogrzeb śp. Ruth Hale, zmarłej tragicznie na Cubrynie w Tatrach w dniu 6 bm. W pogrzebie wzięli udział prócz przybyłego do Zakopanego z Anglii brata śp. Hale liczni przedstawiciele tutejszych sfer taternickich oraz grono bliskich znajomych zmarłej.

Trumnę ze zwłokami ponieśli z kaplicy na miejsce wiecznego spoczynku taternicy i przewodnicy tatrzańscy w rynsztunku taternickim.

Szefowie sztabów państw bałtyckich w Gdyni

Gdynia, 12 września (PAT). W dniu dzisiejszym przyjechali do Gdyni biorący udział w manewrach armii polskiej szefowie sztabów generalnych Estonii, Finlandii i Łotwy, w towarzystwie Szefa Sztabu Głównego armii polskiej Gen. Stachiewicza oraz wyższych oficerów zagranicznych i polskich.

Silne burze na Bałtyku

Ryga, 11. 9. (PAT). Motorowiec holenderski „Zeeland", idący z ładunkiem drzewa do Anglii, w pobliżu wyspy Gotland uległ awarii. Przez dwa dni statek walczył z silną burzą, która rzuciła go w stronę Łotwy. Spieszący z pomocą na sygnały s. o. s. łotewski statek ratunkowy „Astra" w ostatniej chwili przed rozbiciem się motorowca holenderskiego o brzeg, zdążył jeszcze przerzucić liny i przyholować go do portu w Libawie.

Ryga, (PAT). Wczoraj po walce z silną burzą, która szaleje na Bałtyku, zawinął do portu Ventspils (Windawa) jacht „Admirał" z polskiego Yacht-klub, który znajdował się w drodze z Gdyni do Sztokholmu. Jacht ten, na którym było 6 osób, w tym dwie kobiety, został uszkodzony. Jak się okazało, fala zmyła z pokładu trzy osoby w czasie największego napięcia wiatru. Osoby te jednak z wielkim wysiłkiem uratowano.

Sport

W dwu międzypaństwowych spotkaniach piłkarskich, jakie Polska rozegrała wczoraj uzyskała jeden pełny sukces z Danią w Warszawie, jeden połowiczny z Bugarią w Sofii.

Polska - Dania 3:1
Polska - Bułgaria 3:3

Jędrzejowska przegrywa z Lizaną

W finale mistrzostw tenisowych Ameryki w Nowym Jorku spotkała się Jędrzejowska z tenisistką chilijską Lizaną ulegając jej w dwóch setach 4:6, 2:6.

Uchwały konferencji w Nyon

Nyon, 12. 9. (PAT). Wczoraj po dwugodzinnych naradach konferencji śródziemnomorskiej osiągnięte zostało całkowite porozumienie na zasadach następujących:

Każde państwo sprawować będzie nadzór nad swymi wodami terytorialnymi. Francja i W. Brytania pełnić będą kontrolę nad całym Morzem Śródziemnym. Każda łódź podwodna, która nie zastosuje się do przepisów, zawartych w deklaracji londyńskiej w 1936 r., będzie traktowana jako okręt korsarski. Odpowiedni układ podpisany będzie zapewne w przyszły poniedziałek.

—:oOo:—

Marsz. Śmigły-Rydz w Biskupinie

Armia czerwona atakuje

Żnin, 12 września (PAT). W dniu dzisiejszym Marszałek Śmigły-Rydz przybył o godzinie 9.40 do Biskupina, gdzie w otoczeniu świty zwiedził przedhistoryczną osadę bagienną.

Kwatera Główna 12 września. (PAT). — W dniu 11 bm. w drugim dniu pomorskich ćwiczeń międzydywizyjnych strona czerwona wykorzystując swą przewagę sił przystąpiła do działań zaczepnych w ogólnym kierunku na północny wschód.

Strona niebieska opóźniała posuwanie się przeciwnika i w godzinach popołudniowych stawiła zorganizowany opór na południe od szosy Kcynia—Szubin.

W działaniach tych szczególnie po stronie czerwonej wzięła udział liczna broń pancerna.

Zacięte walki rozegrały się w rejonie Żarczyna.

Niebiescy utrzymali się do wieczora na zajętych w ciągu dnia stanowiskach.

Dwie olbrzymie eksplozje w Paryżu

Paryż, 12. 9. (PAT). Wczoraj w nocy po godz. 22 w siedzibie Generalnej Konfederacji Patronatu Francuskiego przy rue Presbourg i w siedzibie „Związku Przemysłu Metalurgicznego" przy ul. Boissiere nastąpiły eksplozje o wielkiej sile.

Lewe skrzydło gmachu, w którym mieści się „Generalna Konfederacja Patronatu Francuskiego" zostało zburzone. Od ulicy widać zniszczone wnętrza pokojów z połamanymi siłą wybuchu meblami. Odłamki szyb okiennych znaleziono na Avenuel Marceau. Ulica przed domem, w którym nastąpiła eksplozja, jest całkowicie zawalona gruzami zburzonego domu.

Dwaj policjanci, którzy w chwili wybuchu znajdowali się na trotuarze przed domem zostali pogrzebani pod gruzami.

Na ulicy Boissiere całe wnętrze domu zostało zburzone. Eksplozja nastąpiła w klatce schodowej, wszystkie szyby w domu wyleciały. Szkody wyrządzone przez eksplozję są bardzo znaczne. Wypadku z ludźmi nie było.

Dochodzenie wstępne ustaliło następujące fakty, które poprzedzały eksplozję. O g. 18.30 w domu pod nr 4 na rue Prezboure zjawił się człowiek, który wręczył stróżowi małą skrzynkę, zawierającą, jak twierdził, tkaniny. Skrzynka ta była adresowana do wiceprezesa Konfederacji, barona Betiet. Stróż przyjął skrzynkę i postawił ją w swym mieszkaniu przy kominku, następnie zjadł spokojnie obiad i położył się na kanapie. Obudził go wybuch.

Na ul. Boissiere skrzynka z materiałami wybuchowymi była prawdopodobnie złożona na schodach, zważywszy, iż w domu tym nie ma portiera.

Komunikat sztabu wojsk narodowych

Salamanka, 12. 9. (PAT). Komunikat głównej kwatery wojsk powstańczych donosi że na froncie Leon powstańcy posuwają się zwycięsko naprzód. Zajęto szereg ważnych z punktu widzenia strategicznych pozycyj i zdobyto wiele materiału wojennego.

Na froncie aragońskim na odcinku Zuera dokonano przegrupowań oddziałów powstańczych. Na odcinku Soria szereg ataków nieprzyjacielskich odparto.

Na froncie południowym w ciągu dnia wymiana strzałów.

W Sowietach i kucharzem być niebezpiecznie

Moskwa, 12. 9. (PAT). Trybunał wojenny Leningradzkiego okręgu wojennego skazał na śmierć przez rozstrzelanie trzech kucharzy, którzy jak twierdzi prasa, z pobudek kontrrewolucyjnych otruli w czasie ćwiczeń 15 członków obrony przeciwpowietrznej i chemicznej. Kucharze ci przygotowali obiad z zepsutej wieprzowiny. Wyrok został wykonany.

Kronika telegraficzna

— Ministrem rolnictwa w Estonii na miejsce ustępującego ministra Taltza, który wczoraj złożył podanie o dymisję, mianowany został redaktor naczelny oficjalnej gazety „Uus Eesti" A. Tupits.

— W drodze powrotnej z Jugosławii księstwo Kentu przybyli autem do Portschach nad Werthersee, gdzie spotkali się z arcyksiężną Ileaną Habsburg i jej mężem. Księstwo Kentu pozostaną jeszcze kilka dni w Portschach. — Arcyksiężna Ileana z małżonkiem odjechała dziś na zamek Sonberg.

Sekretarz partii faszystowskiej Achilles Starace przyjął dziś na audiencji w Palazzo Litorio, w siedzibie władz centralnych partii faszystowskiej, specjalnego wysłannika dyplomatycznego rządu gen. Franco, p. Gertazar, z którym odbył dłuższą rozmowę.

— W okręgu Burgoin w departamencie Izery rozpoczęły się manewry pierwszej dywizji piechoty północno-afrykańskiej pod dowództwem gen. Libaud. W ćwiczeniach tych bierze udział 8 tysięcy żołnierzy. Tematem manewrów jest zaatakowanie wzgórza Saint Agnien.

— W Niemczech panuje od wczoraj chłodna jesienna pogoda. Z Bawarii donoszą, że po całodziennym silnym deszczu spadł dziś śnieg w górach.

Chińczycy cofają się

Szanghaj, 11. 9. (PAT). Oddziały chińskie ewakuowały wysunięte pozycje Yuehpu, ustanawiając nową linię frontu, którego lewe skrzydło oparte o Lotien, środek Miao-Czang, a prawe skrzydło w dalszym ciągu opiera się o Koang-Pu. Nowa linia obronna wzmocniona jest fortyfikacjami, przygotowywanymi od dwóch tygodni.

Dzień młodzieży i robotników w Norymberdze

Norymberga, 12 września. (PAT). Program dzisiejszego dnia kongresu poświęcony był młodzieży hitlerowskiej i sesji frontu pracy. W godzinach porannych stanęły do apelu przed kanclerzem na stadionie sportowym szeregi młodzieży hitlerowskiej. Przywódca jej Baldur von Schirach złożył raport kanclerzowi, który krótkim przemówieniem powitał młodzież niemiecką. Po czym odbyło się zaprzysiężenie 18-letnich kandydatów na członków partii.

Bezpośrednio po tym rozpoczęła się piąta sesja niemieckiego frontu pracu. Zagaił ją dr Ley, po czym zabrał głos Goering, oświadczając, że przemawia w zastępstwie Kanclerza.

Robotnicy niemieccy — wołał Goering — udowodnijcie szerzącym komunistyczne podszepty, że jesteście najtwardszym granitem, na który ten posiew pada. Zagranica mówi, że jestem tyranem, nie wiem, czy uważacie mnie za tyrana, bo ja się nim wśród was nie czuję. Gdy słyszycie różne podszepty, to starajcie się przekonać ich, siewców o fałszu, który szerzą. Jeżeli jednak spostrzegacie, że są to rutynowani podżegacze, to bierzcie się do nich twardo. Bolszewizm ma być odparty w Niemczech nie przez polityków, lecz przez wewnętrzne poczucie niemieckości.

Kanclerz Hitler, który nie miał już przemawiać z powodu zachrypnięcia, zabrał jednak głos, by krótko powitać zebranych robotników, mówiąc, iż zachrypnięcie nie pozwoli mu dłużej przemawiać. Hitler zauważył przy tym ironicznie, że prasa zagraniczna nie potrzebuje z tego wyciągnąć radosnych wniosków, gdyż głos jego nieraz jeszcze usłyszy.

Zwracając się do robotników — mówił Hitler, że nowe poczucie stanu robotnika niemieckiego — to przynależność do niemieckiego narodu. Jeżeli stoję między wami — ciągnął Hitler — to dzięki temu, że sam byłem żołnierzem. Dawniejsi ludzie pozostawili żydom opiekę nad wami, ci zaś udawali, że się o was troszczą. Kanclerz zakończył zdaniem: „wierzę w jeden ideał — ideał złączonego narodu niemieckiego".

Cholera czy wojna bakteriologiczna?

Paryż, 12. 9. (PAT). „Paris Midi" donosi z Szanghaju o szerzącej się tam epidemii cholery. W samych tylko szpitalach koncesji międzynarodowej skonstantowano 130 wypadków cholery, której ofiarą padli sami Chińczycy.

Jednocześnie, jak donosi korespondent „Paris Soir", epidemia przeniosła się również do szeregów wojsk japońskich. W Pao-Czan 20 żołnierzy japońskich zmarło, a u 80 stwierdzono objawy zachorzenia. Miało to wywołać wielkie wrażenie w wojskowych kołach japońskich, które opierają się na fakcie, że stan sanitarny wojsk japońskich był zawsze doskonały, zaczynają podejrzewać — pisze dziennik — że Chińczycy ze stosowali „wojnę bakteriologiczną".

Skutki tajfunu

Tokio, 12 września (PAT). Tajfun, który nawiedził południowo-zachodnie prefektury Japonii, dokonał wielkich spustoszeń. Dotychczas władze zarejestrowały 24 wypadki śmierci. Około 100 osób, które odniosły rany, umieszczono w szpitalach. Nawałnica zburzyła przeszło 3 tys. domów. 20 tys. domów znajduje się pod wodą. Liczne okręty zostały uszkodzone, a barki rybackie zatonęły.

—:oOo:—

Kronika lwowska

ZJAZD DELEGATEK KÓŁ GOSPODYŃ WIEJSKICH. We Lwowie odbył się zjazd delegatek Kół Gospodyń Wiejskich z [illegible]ch województw Małopolski Wschodniej. [illegible] zjeździe wzięło udział przeszło 600 gospodyń.

NAUCZYCIELKA SKOCZYŁA Z TRZECIEGO PIĘTRA. Z trzeciego piętra domu przy ul. Hetmańskiej l. 8 wyskoczyła w ub. piątek Ewa Frenkiel, lat 25, nauczycielka prywatna. W stanie groźnym przewieziono ją do Szpitala Powszechnego.

———ooOoo———

REPERTUARY TEATRÓW I KIN LWOWSKICH.

Teatr Wielki — Opera. Poniedziałek 13 września „Carmen".

APOLLO: Pościg za kawalerem.
ATLANTIC: „Tajemnice żółtego miasta."
CASINO: „Panowie z towarzystwa".
CHIMERA: „Szesnastolatka" (Lil Dagower)
EUROPA: „Piętro wyżej".
GLORIA: „Młody las", oraz „Ich noce".
GRAŻYNA: „Trędowata" i „Ordynat Michorowski".
KOPERNIK: „Pasażerka na gapę" z Shirley Temple oraz kolorowa groteska.
MARYSIENKA: „Ślubowanie".
METRO: „Bohaterska brygada" oraz „Wesołe szaleństwo".
MUZA: „Jej wysokość tańczy walca".
PALACE: „Trafalgar".
PAX: „Antek Policmajster" — z Dymszą.
RAJ: „Pałac we Flandrii" z Martą Eggerth.
RIALTO: „Matura".
RIALTO: „Jej pierwsza miłość"
STYLOWY: „Dziewczę z Paryża" oraz rewia.
ŚWIT: „Peter Ibbetson" i rewia Filipa Kuligowskiego.
TON: „Szarża lekkiej brygady".
UCIECHA: „Północ woła" i rewia.

Otwarcie nowego sezonu
w Pałacu Sztuki

W niedzielę o godzinie 12 w południe nastąpiło w gmachu Twa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie przy pl. Szczepańskim otwarcie nowego sezonu wystawowego. Na wystawę wrześniową wybrała Dyrekcja wystawę pośmiertną prac **Zygmunta Waliszewskiego** przedwcześnie zmarłego artysty, który wielkim talentem twórczym wszedł siła odrębnego wyrazu w malarstwo polskie. Wystawę tę urządzono staraniem Komitetu Przyj. Zygmunta Waliszewskiego. Obejmuje ona przeszło **200** prac zmarłego artysty. Oprócz tego pomieszczono wystawę zbiorową **Małgorzaty Łada-Maciągowej** obejmująca kartony witrażowe, portrety, studia pastelowe, szkice i akta w liczbie 130. W „Świetlicy" pomieszczono 40 prac wystawy zbiorowej artysty **Kaspra Żelechowskiego**, w skład której wchodzą portrety męskie, portrety kobiece i dziecięce, oraz obrazy i kompozycje olejne. Dopełnia wystawy wrześniowej kolekcja grafiki **Władysława Zakrzewskiego**; miedzioryty i akwaforty barwne na tematy zabytków Krakowa, Bielska, Śląska i Gdyni.

Straszna śmierć robotnika w Dębicy

Robotnik Państwowej Przetwórni Mięsa w Dębicy Józef Chenczek (z Nagawczyna) dostał się w czasie przetaczania wagonu między ścianę wagonu a betonową rampę, doznając zgniecenia klatki piersiowej. W niedługi czas później Chenczek zmarł.

6 miesięcy więzienia
za niestosowne życzenie

Niejaki Ludwik Gołąb, mieszkaniec Chrzanowa, siedmiokrotnie karany za kradzieże udał się do jednego z miejscowych urzędów i prosił pełniącego służbę wyższego funkcjonariusza o zwolnienie go z nałożonej kary. Prośba Gołąba nie miała żadnych podstaw wobec tego urzędnik odmówił. Rozgniewany Gołąb korzystając z tego, że działo się to w piątek Wielkiego Tygodnia odezwał się wówczas: „żeby panu jajko wielkanocne stanęło w gardle". Za to niestosowne życzenie skierowane pod adresem urzędnika w służbie sąd chrzanowski skazał Gołąba **na 6 miesięcy więzienia.** Wyrok Sądu chrzanowskiego zatwierdził w sobotę Sąd [illegible]lacyjny w Krakowie.

———:oOo:———

Z żałobnej karty

Zmarli w Krakowie: Śp. Agnieszka Łopuszkówna, l. 66. — Śp. Maria z Niewiarowskich Bogdańska, l. 92, wdowa po powstańcu. — Śp. z Grzybków Anna Gawinowa, l. 66, em. P. K. P. — Śp. ze Zdechlików Wiktoria Płonka, l. 68, emer. — Śp. Tomasz Głąb, l. 66, em. Straży pożarn. — Śp. z Kurdzielów Wiktoria Lorenc, l. 76, wdowa. — Śp. Maria Muszanka, l. 29, nauczycielka. — Śp. Romuald Kowalski, l. 58, em. plk. — Śp. z Kasperkiewiczów Kazimiera Frasikowa, l. 76. — Śp. Jan Macudziński, l. 83, aptekarz. — Śp. Fortunat Wachel, l. 64, em. urz. poczt. — Śp. dr Bruno Woyciechowski, l. 69, lekarz. — Śp. Teofil Cholewicz, l. 61, urz. pryw. — Śp. z Jędrzejowiczów Jadwiga Geppertowa, l. 79.

Urzędnicy kolejowi przeciw biurokratyzmowi

W niedzielę 12 b. m. odbył się w Krakowie **Zjazd zawiadowców stacji, dyżurnych ruchu i telegrafistów,** zwołany przez **Związek Urzędników Kolejowych.**

Obrady zjazdu rozpoczęły się o godz. 11 przed południem w lokalu przy ul. Lubicz 10. Przewodniczył radca **Hamuliński,** poza tym w prezydium zasładali p. p. **Żarofte,** Makary oraz kpt. **Witkowski** jako sekretarz. W zjeździe wzięli udział wicedyr. P. K. P. inż. **Kmita** i naczelnicy wydziału mgr Mintycz, Szanda i Michalczyk.

Referat o sprawach zawodowych i organizacyjnych wygłosił generalny sekretarz Zw. Urz. Kol. p. **Bojko.** Omawiając warunki pracy podniósł sprawę

nadmiernego przeciążenia pracą

Wymagania, stawiane zawiadowcom stacji i dyżurnym ruchu są bardzo wielkie. **Udręką ich jest**

biurokratyzm

przejawiający się między innymi **w powodzi ciągle zmienianych przepisów,** w których trudno się wyznać.

W dalszym ciągu swego przemówienia referent poruszył sprawę obarczania zawiadowców odpowiedzialnością za wypadki kolejowe, sprawę poprawy bytu urzędników kolejowych oraz sprawy organizacyjne.

Po referacie wywiązała się dyskusja, która wykazała zupełną solidarność zebranych z wywodami referenta. **(M).**

———:oOo:———

Lokatorży przeciw zniesieniu
ustawy o ochronie lokatorów

Pogłoski o stopniowym zniesieniu ochrony lokatorów w ciągu kilku najbliższych lat wywołały zaniepokojenie wśród szerokich warstw lokatorów. Powyższa tak żywotna sprawa była przedmiotem dyskusji na wielkim **wiecu lokatorów,** zwołanym przez kilka krakowskich stowarzyszeń.

Wiec odbył się w domu Zjednoczenia Kolejowców Polskich w niedzielę 12 b. m. o godz. 11 przed południem. Przewodniczył prezes Związku Lokatorów p. **Burczyk.** Referaty na temat obecnego położenia lokatorów wygłosili p. p. Stączek i Statter, poczem wywiązała się dyskusja.

W referatach i dyskusji podniesiono, że w ostatnich latach **buduje się mieszkania luksusowe,** podczas gdy **brak jest małych mieszkań jedno i dwuizbowych, jedynie dostępnych dla niezamożnych lokatorów.**

W uchwalonej rezolucji lokatorzy zwracają uwagę na **konieczność budowy małych mieszkań** i żądają **przedłużenia ochrony lokatorów do końca 1940 r.** Poza tym rezolucja domaga się **opieki dla bezrobotnych na wypadek utraty mieszkania.** **(M).**

———:oOo:———

Sądowe echa obchodu narodowców 15 sierpnia

W rocznicę Cudu nad Wisłą, krakowscy narodowcy zorganizowali uroczysty obchód. Urządzili oni pochód przez miasto, oraz akademię w sali przy ul. Rajskiej, na którą dokonali napadu socjaliści. W pochodzie wielu członków Stronnictwa Narodowego kroczyło **w mundurach.** Nie uszło to uwagi władz policyjnych. Do starostwa wpłynęły odpowiednie doniesienia, w wyniku których **siedmiu członków Stronictwa Narodowego w Krakowie ukaranych zostało przez Sąd starościński jednotygodniowym aresztem. Są to Jelonkiewicz, Nowogrodzki, Ostaszewski, Harynkówna, Kołodziejczyk, Marcinkowski i Kolarzówna.** Poza tym dwutygodniowym aresztem ukarany został **K. Harynkiewicz za noszenie munduru oraz „Mieczy Chrobrego".** Wreszcie Sąd starościński skazał **red. Gajera na 1 tydzień aresztu za zakłócenie pokoju publicznego, którego miał się on dopuścić przez zainstalowanie megafonu na zewnątrz sali przy ul. Rajskiej.** Przez megafon transmitowano treść przemówień wygłoszonych w czasie akademii na sali. Donośny głos megafonu sprawił, że przemówień tych mogli również wysłuchać przechodnie na ul. Rajskiej.

———:oOo:———

Wizja sądowa u zbiegu ruchliwych ulic

W sobotę w godzinach rannych u zbiegu Alei Słowackiego i ul. Karmelickiej zgromadził się tłum ludzi, którzy przyglądali się sensacyjnej wizji lokalnej, przeprowadzonej na mocy decyzji krakowskiego Sądu Apelacyjnego, przez sędziego Kurzera. Wizja lokalna stała w ścisłym związku z wielką katastrofą, która wydarzyła się w tym miejscu w styczniu b. r. Na skrzyżowaniu tych ulic przyszło do zderzenia auta spółki „Pharma" z motocyklem prowadzonym przez kpt. Skórę. W wyniku zderzenia kpt. Skóra odniósł ciężkie obrażenia. W szpitalu amputowano mu prawą nogę. Kpt. Skóra zaskarżył spółkę „Pharma", oraz szofera, który kierował samochodem o odszkodowanie w wysokości 65 tys. zł. W ramach tej rozprawy odbyła się wizja lokalna. Na miejscu wypadku sędzia dr Kurzer przesłuchał 10 świadków, oraz znawców inż. Michalskiego i p. Rippera. Dalszy ciąg sprawy będzie w Sądzie Okręgowym.

Zawiadomienia i komunikaty

MIEJSKA SZKOŁA PRZYSPOSOBIENIA W GOSPODARSTWIE RODZINNYM rozpocznie z dniem 15. września szereg krótkoterminowych kursów i pokazów z zakresu gotowania, gospodarstwa, oraz szycia. Kurs konserw jesiennych odbędzie się w czasie od 15. września do 15. października. Wpisy przyjmuje kancelaria Szkoły, przy ul. św. Marka 34. parter, codziennie od godziny 9 do 14.

—•—

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.

Teatr M.: wtorek 14 września. — „Koletta".
Teatr M. środa 15 września: „Koletta".

BAGATELA: godz. 20.00: „Przygoda w Grand-Hotelu" (operetka).
ADRIA: „Niemy Bohater", „Tylko raz kochała".
APOLLO: „Pasażerka na gapę".
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od soboty 11 do piątku 17 września 1937 włącznie „Pięć dziewczynek z Kanady" i „W blasku słońca".
PROMIEŃ I. Bengalski tygrys; II. Genialny sprzedawca.
STELLA: I. Srebrna torpeda (Sally Blanc) — II. Człowiek, który sprzedał głowę (Claude Rains).
ŚWIT: Władca (Emil Jannigs)
SZTUKA: I. Północ woła; II. Pod twoim urokiem.
UCIECHA: „Znachor".
WANDA: „Bohaterowie morza". (R. Bartholomew i Barrymore).

WYSTĘPY LUCYNY SZCZEPAŃSKIEJ I Z. RAKOWIECKIEGO. Dzisiaj w poniedziałek, jutro we wtorek i w środę miła, zabawna komedia muzyczna R. Benatzky'ego „Koletta", ciesząca się na naszej scenie dużym powodzeniem, dzięki znakomitej grze wykonawczyni roli tytułowej, świetnej primadonny opery warszawskiej Lucyny Szczepańskiej, artysty warszawskiego Z. Rakowieckiego, M. Węgrzyna, oraz: Dankiewiczówny, Macherskiego, Szuberta, Burnatowicza, Kondrata, Wrońskiego, Opalińskiego, Starkówny, Walewskiej, Kierzkowej. Sztukę opracował muzycznie dyr. L. Philipp, reżysersko J. Karbowski. Przy pulcie Wł. Ormicki.

WĘGIERSKA ORKIESTRA CYGAŃSKICH CHŁOPCÓW Z BUDAPESZTU. Wielką sensacją koncertową we wrześniu br. będą dwa występy słynnej Węgierskiej Orkiestry Cygańskich Chłopców z Budapesztu, złożonej z 24 osób, która w powrocie z wielkiego tourné koncertowego z państw północnych przybywa do Polski i wystąpi w Krakowie dwukrotnie, a to w sobotę 18 i w niedzielę 19 bm. w Starym Teatrze.

———:oOo:———

Ś. † P.

Ks. Maciej Warmuz

Kanonik i proboszcz w Bulowicach

zaopatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 12 bm. w 67 roku życia, a 37 kapłaństwa.

Wprowadzenie zwłok do kościoła parafialnego w Bulowicach odbędzie się we wtorek, dnia 14 bm. o godz. 16.

NABOŻEŃSTWA ŻAŁOBNE rozpoczną się dnia 15 b. m. o godzinie 9.

Kronika krakowska

WRZESIEŃ

13. Poniedziałek.. Św Filipa.
Wschód słońca 5.06, zachód 17.57.
Długość dnia 12 godzin 51 min.

—•—

IV TYDZIEŃ SZKOŁY POWSZECHNEJ. Pod przewodnictwem prezydenta miasta Kaplickiego odbyło się w sobotę posiedzenie zarządu obw. Tow. Popierania Budowy Szkół w sprawie IV Tygodnia Szkoły Powszechnej, który odbędzie się w dniach 2—10 października. Ze sprawozdania wynika, że w krak. okręgu szkolnym wybudowano dzięki pożyczkom, udzielonym przez Towarzystwo, 900 nowych izb szkolnych.

POWITANIE PUŁKÓW WRACAJĄCYCH Z MANEWRÓW. Dziś w poniedziałek w godzinach popołudniowych powrócą z manewrów oddziały wojsk krakowskiego garnizonu. Prezydium miasta wydało odezwę, wzywającą mieszkańców do powitania wojsk i przyozdobienia domów chorągiewkami o barwach państwowych i miejskich.

DESZCZE NIE SPOWODOWAŁY PRZYBORU WÓD. Padające ostatnio na terenie województwa krakowskiego ulewne deszcze nie wpłynęły na podniesienie sie poziomu wód w rzekach. Jedynie na Sole i Wiśle zaobserwowano chwilowy przybór wód, wynoszący zaledwie kilka centymetrów.

CZASOWE ZAMKNIĘCIE AGENCJI POCZTOWEJ przy ul. Podwale, nastąpiło z powodu remontu. Otwarcie agencji nastąpi 14 bm.

CHOROBY ZAKAŹNE W KRAKOWIE. W Wydziale zdrowia publicznego Zarządu M. zgłoszono w ub. tygodniu następujące choroby zakaźne: błonica 6, płonica 15, dur brzuszny 1, krztusiec 4, róża 2, odra 2, nagminne zapalenie przyusznicy 1.

AKTY OSKARŻENIA W SPRAWIE STRAJKU ROLNEGO. W tych dniach sporządzone zostały akty oskarżenia w sprawie wybryków, które wydarzyły się w czasie niedawnego strajku rolnego. W aresztach przebywa kilkadziesiąt osób. Rozprawy odbędą się w bieżącym miesiącu.

SILNE SPĘDY NA TARGOWICY: W ub. tygodniu na targi krakowskie spędzono ogółem 2567 zwierząt i płacono za jeden kilogram żywej wagi: buhaje: od 0.45 do 0.67, woły od 0.57 do 0.69, krowy od 0.40 do 0.65 jałówki od 0.45 do 0.68. cielęta od 0.65 do 1.00; nierogacizna od 0.90 do 1.80. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumpcję miejscową 2323 sztuk, na konsumpcję innych gmin 225 sztuk, pozostało niesprzedanych 19. W tygodniu targowym silne spędy trzody chlewnej, normalne bydła i cieląt. Ceny bydła i nierogacizny utrzymane. Transakcje ożywione. Usposobienie spokojne.

BÓJKA A POTEM... RABUNEK. W nocy z soboty na niedzielę na ul. Mazowieckiej doszło do bójki pomiędzy Piotrem Żurkiem (ul. Halczyna 9) a Antonim Suderem (ul. Kopernika 21). W czasie bójki Żurek uderzony przez Sudera tępym narzędziem w głowę, stracił przytomność, co wykorzystali tomnemu portfel z kwotą 300 zł.

ZATRUCIE WILCZĄ JAGODĄ. W niedzielę wezwano Pogotowie Ratunkowe do domu przy ul. Zabłocie 21, gdzie Ryszard Kiełmuc, lat 6 i Zdzisław Szmeling, lat 7 ulegli zatruciu po spożyciu wilczych jagód. Obu chłopców przewieziono do szpitala św. Ludwika. Stan Kiełmuca jest ciężki.

ROZPRAWA „NOŻOWA". Józef Kuczyński, robotnik, zam. przy ul. Sarmackiej 2. mając osobiste porachunki z Józefem Stolarczykiem ugodził go w ub. sobotę nożem w okolicę serca i w brzuch, poczem zbiegł. Stolarczyka zabrało Pogotowie Ratunkowe i odwiozło do szpitala św. Łazarza. Kuczyńskiego poszukuje policja.

ZAGINĄŁ WIEJSKI CHŁOPAK. Rodzice 16-letniego Kazimierza Figla z Babic pow. Kraków zawiadomili policję, że wydalił się on przed kilku dniami w nieznanym kierunku i do tej pory nie powrócił.

Czy Eskimosów można uważać za pełnowartościowych obywateli?

Najwyższy Sąd Kanady w Ottawie będzie rozpatrywał merytorycznie zagadnienie stosunku Eskimosów do prawa. Przed sądem w charakterze ekspertów staną etnologogie i uczeni, aby wyrazić opinię, czy Eskimosi mogą być uważani za pełnowartościowych obywateli, czy też należy ich traktować jak Indian, którzy pozostają pod opieką rządu. Eskimosi w Kanadzie mają prawo głosu, prawo wyszynku alkoholu, czego zabrania się Indianom traktowanym jak „dzieci".

Sprawę wszczęła prowincja Quebec, która wydała większe sumy na zasiłki dla Eskimosów. O ile sąd uzna Eskimosów za — Eskimosów to koszty poniesie prowincja, a o ile zaś uznani zostaną za „Indian północy" to opieka nad nimi spadnie na rząd dominialny, który będzie musiał dbać o nich bez względu na to w jakiej prowincji mieszkają.

Urzędnik, który zarabia 30 zł. rocznie

Z wielu przeżytków. w imię tradycji, pieczołowicie pielęgnowanych w Anglii, zacytować warto następujący wypadek.

Położone nad wybrzeżem miasto Winchelsea napadnięte zostało przed mniej więcej 500 laty i zrabowane przez piratów morskich. Władze miejskie, chcąc zabezpieczyć mieszkańców przed nieoczekiwanymi atakami ze strony morza, wyznaczyły specjalnego stróża, który miał obowiązek przez cały dzień patrolować wybrzeże i alarmować na wypadek pojawienia się flotyli pirackiej.. Od wielu generacyj funkcje te sprawowane były przez potomków jednej rodziny. Do dziś dnia pra-pra-prawnuk pierwszego stróża morskiego miasteczka Winchelsea — M. Barden — pełni tą wysoce „odpowiedzialną" funkcję. Staruszek, liczący dziś 78 lat, codziennie od przeszło pół wieku udaje się skoro świt, na brzeg morza i wypatruje, czy na horyzoncie nie pojawią się okręty piratów. Do zapadnięcia zmroku kilkakrotnie, co najmniej sześć razy, starzec odbywa patrole wzdłuż brzegów morskich. Za służbę tę otrzymuje wynagrodzenie w wysokości 1 funta, 2 szylingów i 6 pensów, t. j. ponad 30 zł. rocznie. Jest to niewątpliwie niewiele dla człowika, którego zadaniem jest czuwać na "bezpieczeństwem" miasta. Ale, skoro piraci przeszli do legendy, rola jego nie jest znów tak odpowiedzialną.

Humor

NASZE AUTOSTRADY.

Mówią, że w Polsce szosy dlatego nazywają się autostradami, iż można na nich... auto postradać.

POTRAWA Z „MENU".

— Kelner! Co to znaczy „kura a la Roentgen"?

— Mięsa nie widać, tylko same kości.

W BIURZE.

— Nie umie pan stenografować! Nie umie pan dysponować. Nie umie pan kalkulować! Nawet nie umie pan telefonować! Co pan właściwie umie robić?

— Nadgodziny, panie dyrektorze.

Jak stolica Rzeszy przygotowuje się na przyjęcie Mussoliniego

Od kilku dni na centralnym szlaku berlińskim, poprzez słynną Unter den Linden, prowadzącym do stadionu olimpijskiego, na przedpolu którego leży nowo utworzony plac nazwany imieniem obecnego kanclerza Rzeszy, Adolfa Hitlera, panuje ożywiony ruch. Od wczesnego ranka do zmierzchu spotyka się co chwilę wozy z grupami robotników lub naładowane pniami drzewnymi, belkami, deskami itp. Na niektórych odcinkach tej drogi, która była główną aleją pochodu w czasie niedawnych uroczystości 700-lecia Berlina, rozwieszono w odstępach kilkumetrowych hitlerowskie i białe flagi.

Od chwili ogłoszenia wiadomości o przyjeździe Mussoliniego do Berlina, tempo prac na szlaku Unter Linden — stadion olimpijski wzmogło się nagle. Jak wyczarowana spod ziemi wystrzeliła pewnego dnia ponad szczytami domów wysmukła wieżyca, wznosząca się na środku rozległej murawy na placu Adolfa Hitlera. Poprzez jej stalowe rusztowania przebija błękit pogodnego, jesiennego nieba. Wieża ta będzie zakończeniem tej „via triumphalis", jaka ciągnąć się będzie od dawnego zamku cesarskiego do stadionu, a która będzie centralnym punktem wielkich uroczystości i parad militarnych ku czci Mussoliniego. Bo wszystkie te prace i przygotowania, osłonięte tak wielką tajemnicą, podjęte zostały po to, by miastu nadać jak najwspanialszy wygląd, przystroić je z królewskim przepychem na dzień przyjazdu szefa rządu włoskiego. **Białe flagi, które widzieliśmy obok hitlerowskich, symbolizowały sztandary włoskie, które umieszczone będą na masztach w przeddzień przyjazdu Il Duce.** Berlin pragnie na dzień przyjęcia Mussoliniego wystąpić z całą okazałością. Jest to od wielu lat pierwsza w stolicy Rzeszy wizyta głowy rządu obcego mocarstwa. Moment ten w połączeniu z wyjątkowym znaczeniem politycznym, jakie do wizyty tej przywiązuje się w kołach berlińskich i opinii zagranicznej, zadecydował o planie i przepychu przybrania miasta, które tonąć będzie we flagach, kwiatach i zieleni. W Alejach Pod Lipami rozkopano po obu stronach ciągnący się środkiem deptak. Tu umieszczone będą słupy z silnymi reflektorami, które zatopią Aleje w powodzi świateł. **Silne reflektory uwypuklą ciekawsze okazy architektoniczne Berlina.** Czy oświetlony będzie również, spalony przed 4 laty gmach parlamentu? Jest to raczej wątpliwe. Z mroków nocy wybłyśnie w smudze świetlanej postać bogini zwycięstwa na kolumnie, stanowiącej zakończenie jednej w swoim rodzaju Alei Zwycięstwa, gdzie w zastygłych, hieratycznych niemal pozach trwają wielkie postacie historii Prus, od pierwszych elektorów począwszy, a skończywszy na przedostatnim cesarzu odrodzonej po klęsce Francji w r. 1871 Rzeszy Niemieckiej. Wśród tych posągów, robionych na rozkaz i stąd dziwnie sztywnych, spotkać można zaklętą w białym marmurze postać lub popiersie niejednego władyki słowiańskiego, którego włości rozciągały się na dziwnie nasze Mazowsze przypominających piaskach Brandenburgii, której nazwa przypomina dawny słowiański Branibor. **Słowiańskie tu były ongiś ziemie i słowiański lud, którego niedobitki kryją się dziś w ostępach sprewalskiej puszczy i na sąsiednich Łużycach.** Dawne słowiańskie osady rybackie, Bralin i Kolno, objęte dziś jedną nazwą Berlina, stały się kolebką potęgi pruskiej, która zaciążyła nad rozwojem ducha niemieckiego. Symbolem tego ducha są ciężkie w stylu, przytłaczające budowle cesarskich Niemiec, pomniki, symbole militarnej chwały. W świetle tysiąca reflektorów ożyją one na przyjęcie szefa rządu włoskiego, usuwając w cień symbole władztwa narodu tam zbyteczne, gdzie życiem narodu kieruje przymus rozkazu. **Centralnym punktem uroczystości berlińskich ku czci Mussoliniego będą parady wojskowe, rewie zbrojnego pogotowia narodu niemieckiego.** Plac przed politechnika w Charlottenburgu oczyszczono już ze zbytecznych drzew, ubito, zapełniono materiałem przeznaczonym na budowę trybun. Tutaj przed okiem dyktatorów rozwinie się imponujący pochód wojska, oddziałów przysposobienia wojskowego młodzieży hitlerowskiej, obozów pracy itd. **Będzie to największa rewia sił zbrojnych Niemiec, jaką kiedykolwiek oglądano w Berlinie.** Rząd Rzeszy pragnie wodzowi współczesnej Italii zaimponować siłą, wierząc zgodnie z podstawami praniemieckiej ideologii, że siła jest jednym czynnikiem decydującym o biegu dziejów. Życie Berlina stać będzie w najbliższych dniach pod pełnym urokiem tej siły.

(skl)

Radio

Programy stacyj radiowych

WTOREK 14 WRZEŚNIA 1937.

Warszawa i program ogólnopolski: godz. 6.15 Pieśń poranna „Kiedy ranne wstają zorze" 6.18 Gimnastyka; 6.38 Muzyka z płyt; 7.00 Dziennik poranny; 7.10 Muzyka z płyt; 8.00 Audycja dla szkół; 11.15 Audycja dla szkół; 11.40 Koncert muzyki lekkiej na płytach; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Dziennik południowy; 12.15 Skrzynka rolnicza; 12.25 Koncert południowy 15.45 Wiadomości gospodarcze; 16.00 Audycja dla dzieci; 16.20 Koncert muzyki salonowej; — 16.45 W największym parku Polski, felieton; 17.00 Koncert orkiestry; 17.50 Aktualna pogadanka turystyczna; 18.00 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych; — 18.10 Program na dzień następny; 18.15 Muzyka z płyt; 18.50 Pogadanka aktualna; 19.00 „Niezawodny środek" skecz; 19.20 Muzyka na płytach; 19.50 Wiadomości sportowe; 20.00 Muzyka taneczna; 20.40 Reportaż ze Zjazdu Młodzieży Rzemieślniczej we Lwowie; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Wiadomości rolnicze; 21.00 „Don Carlos" — opera (transmisja z Rzymu); 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; 23.00 Programy lokalne.

Kraków, godz. 12.15 Kilka informacyj; 13.55 Muzyka z płyt; 15.05 Czy wiecie, że...; 15.25 Muzyka z płyt; 15.40 Lokalne wiadomości gospodarcze; 18.10 Odczytanie programu na dzień następny; 18.15 Recital fortepianowy; 18.45 Lokalne wiadom. sportowe; 22.30 Muzyka z płyt; 23.00 Muzyka taneczna

Lwów, g. 12.15 Gazetka informacyjna 13.55 Płyty 14.55 Giełda lwowska; 15.00 Koncert rozrywkowy; 15.15 Popołudniowy koncert muzyki na płytach; 15.40 Lwowskie wiadomości bieżące; 18.10 Muzyka 18.25 „Minuty literackie" nowela Jana Brzozy; 18.40 Program na dzień następny; 18.45 Wiadomo płytach; 23.00 Koncert życzeń; 23.10 Muzyka taneczna.

Katowice, godz. 6.00 Sygnał czasu i pieśń poranna; 6.03 Muzyka poranna na płytach; 12.15 Wiadomości bieżące; 12.20 Życie kulturalne Śląska 12.25 Muzyka z płyt; 13.00 Koncert życzeń 13.15 Muzyka z płyt; 15.30 Muzyka lekka na płytach; 15.43 Wiadomości giełdowe; 16.20 Muzyka z płyt; 18.10 Odczytanie programu na dzień następny; 18.15 Rubikon — fragment z powieści (recytacja); 18.30 Muzyka z płyt; 18.45 Lokalne wiadomości sportowe; 22.00 Utwory skrzypcowe.

Od Wydawnictwa

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za wrzesień

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącym wezwaniem, aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać na Nr. konta P.K.O. 415-780

JANINA STEFANOWA ZAKRZEWSKA

A jednak...

Kilkanaście lat przed wojną. 80

Poczuła, że się córka do niej tuli, że się jej drżącymi rękami czepia. Z dygocących warg wybiegł niewyraźny szept:

— Mamo... Mamo...

Twarz Zuli była zielonkawo blada, oczy zapadłe świeciły niesamowitym blaskiem, na dnie ich czaiła się jakaś straszliwa groza.

— Joasiu! — księżna porwała się z podłogi, chciała dopaść dzwonka. Zula ją przytrzymała z dziwną siłą.

— Nie chcę... nie pozwalam...

— Ależ trzeba cię rozebrać... do łóżka położyć... rozgrzać...

Dziewczyna powtórzyła z uporem:

— Nie chcę... nie pozwalam...

Czepiając się matki, dźwignęła się z podłogi, upadła na fotel. Nie wołając nikogo, księżna zaczęła z niej zdzierać przemoczone ubranie, owijać w ciepły szlafroczek. Zula siedziała nieruchomo wpatrzona w jeden punkt.

Widziała ciągle to samo...

Do drzwi rozległo się pukanie. Zula dała znak matce, żeby nikogo nie wpuszczała.

— Kto tam? — zapytała księżna.

— To ja — rozległ się głos panny służącej — kolacja już podana... jaśnie pan hrabia prosi, żeby księżna pani zeszła.

Księżna bezradnie popatrzyła na córkę.

— Powiedz panu hrabiemu, że przyjdę za chwilę... tym czasem niech mi tu dadzą gorącej herbaty i kieliszek koniaku.

Ułożyła córkę w łóżku, okryła, napoiła rozgrzewającym płynem. Zula dawała sobą powodować, leżała jak martwa z przymkniętymi oczami.

W pewnej chwili wyszeptała:

— Spać będę...

I odwróciła się do ściany.

Księżna wyszła na palcach, gasząc światło. — Niech śpi... jutro mi opowie, co zaszło.

W jadalni, przy nakrytym stole zastała ordynata w bardzo złym humorze i doktora Turczyńskiego.

— Przepraszam cię, Geniu, że kazałem podawać, ale mi Piotr przyniósł wiadomość od twojej panny służącej, że nie przyjdziesz na kolację...

— Istotnie, nie będę jadła... proszę tylko o herbatę.

Usiadła i zaczęła mieszać łyżeczką w filiżance. Nagle się rozejrzała.

— A gdzież to młodzi panowie? — zapytała.

Hrabia z irytacją wzruszył ramionami.

— A czy ja wiem? nawet nie raczyli zawiadomić, że się gdzieś wybierają... takie tu teraz maniery u młodego pokolenia.

W księżnej zatrzepotało serce. Czyżby nieobecność Alfreda i Eryka miała jaki związek z okropnym wyglądem Zuli?

Po kolacji panowie przeszli do gabinetu, księżna wymówiła się zmęczeniem i poszła na górę do córki.

Weszła na palcach i stanęła przy progu. Wytężyła słuch — zdawało jej się, że Zula śpi... że słychać jej równy oddech. Cofnęła się więc do swojej sypialni i wziąwszy książkę do ręki usiadła przy kominku. Postanowiła czuwać — może dziecko będzie co potrzebować.

Pannie służącej powiedziała:

— Proszę mi dać szlafrok i ranne pantofelki a potem Joasia może iść spać.

Z roztargnieniem przerzucała kartki książki... nie wiedziała co czyta. Ciągle nasłuchiwała co się dzieje z Zulą i cieszyła się, że nic nie słychać.

— Śpi — myślała z radością.

Ale Zula nie spała. Leżała w ciemności z szeroko otwartymi piekącymi oczami i wsłuchiwała się w tętno własnego serca, które biło jak szalone.

Stało się to, czego się najwięcej obawiała.

Eryk schwytał ją na gorącym uczynku zdrady. Znała jego gwałtowność, zawziętość... napewno jej nie oszczędzał. napewno w tej chwili Alfred wiedział już o wszystkim.

Jęknęła głośno, kurczowo załamała ręce nad głową.

Wszystko stracone!

Nie tylko o małżeństwie z Alfredem nie mogło już być mowy... Eryk napewno też od niej się odwrócić...

A co powiedzą ludzie? Matka? Ordynat?

Jedyna nadzieja w tym, że potrafi młodych ludzi ubłagać, aby milczeli...

Ale trzeba będzie coś wymyśleć... jakiś powód zerwania...

Wszyscy widzieli gorące konkury Alfreda... trudno będzie wytłumaczyć jego nagłe cofnięcie się...

Nikt nie uwierzy, że to ona...

I to straszne upokorzenie... to odwoływanie się do łaski dwóch mężczyzn, którzy obaj — napewno — teraz ją nienawidzą.

Za zranioną miłość własną... tego mężczyzna nigdy nie przebaczy...

Zatrzęsła się: na ciemnym tle nocy zamajaczyły ognistymi rysami dwie dyszące wściekłością, pochylone ku sobie postacie.

Zasłoniła czy rękami: nie, nie! względów żadnych dla niej mieć nie będą... to pewna!

Zazgrzytała zębami, pochwyciła się rękami za włosy i mocno mocno zatargała.

— Głupia! głupia! idiotka!

Nie spała całą noc.

Po odejściu księżnej ordynat sposępniał jeszcze bardziej. Doktór chciał się pożegnać. zatrzymał go:

— Posiedź jeszcze chwilę doktorze, taki sam jestem... Genia mnie opuściła, chłopaków niema...

Rozmaitości

Z harcerza — marszałkiem polnym

W ubiegłym miesiącu 17 letni młodzian, następca wielkich Faraonów, zajął ich tron, po 2000 letniej przerwie, przybrawszy imię Faruka I. Kiedy przed 20 wiekami zmarła królowa Kleopatra, ostatnia z dynastii Ptolomeuszów, Egipt stał się prowincją rzymskiego cesarstwa aż do 641 roku po narodz. Chrystusa, w którym to roku wszedł jako składowa część ottomańskiego cesarstwa.

W 1914 roku brytyjskie ministerstwo wojny opublikowało następującą deklarację: „Wojna na Wschodzie wynikła dlatego, ponieważ Turcja dopuściła się niehonorowych czynów (przystąpiła do koalicji mocarstw centralnych), wobec czego bierze się Egipt pod opiekę Jego Wysokości Króla Jerzego V. tworząc nad Egiptem brytyjski protektorat“. Dokumentem tym skończyła się suwerenność Turcji nad Egiptem. Po wojnie Anglicy osadzili na tronie egipskim w charakterze sułtana ojca obecnego króla, Fuada I, który dopiero pod koniec żywota otrzymał tytuł królewski. Podczas czerwcowych uroczystości król Faruk I odcinał się wyraźnie od tłumu egipskich dostojników, zastępujących 16 milionów królewskich poddanych. Nowy król nosi szumny i długi tytuł: **„Pierwszego panującego, osadzonego jako króla na tronie nowoczesnego Egiptu, najstarszego królestwa arabskiego“**. Jak wiadomo, Anglicy ustanowili po wojnie młodsze królestwa arabskie: Arabię, Irak i Jemen. Ponieważ uroczystości koronacyjne po raz pierwszy miały być zorganizowane w Egipcie, **brakło protokołu koronacyjnego.** Został on jednak nakreślony dosłownie w ciągu kilkunastu minut osobiście przez małego, tłuściutkiego premiera Mustafa El Nahas Paszę, który uzyskał połączenie Kairu z Vichy we Francji, gdzie poinformował go jeden z przyjaciół z francuskiego protokołu dyplomatycznego o wszystkich szczegółach zawiłego ceremoniału. Postanowił więc premier, by młodego króla przyozdobić w czasie uroczystego aktu złotą, wąską obręczą, noszoną niegdyś przez wielkiego faraona Tutanchamena.

Stary zwyczaj przewidywał w chwili koronacji wręczenie monarsze miecza koronacyjnego. Miecz taki, po dostojnym Ojcu Jego Wysokości, Mohamedzie Alim, znaleziono. Trudności zostały więc usunięte. Pozostało jeszcze do rozstrzygnięcia czy pochód koronacyjny udać się ma z pałacu do meczetu w czerwonych lakierowanych limuzynach, czy w pozłocistych karocach. Decyzja zapadła kompromisowo. **Król pojechał w karocy, ministrowie w limuzynach.** Aż do chwili uroczystej koronacji królewicz Faruk sprawował godność „naczelnika skautów“ egipskich. Na krótko przed aktem koronacyjnym królewicz otrzymał tytuł marszałka polnego armii egipskiej. **Ubrał się w czerwono-biało-zielony uniform,** wziął do ręki buławę i wyjechał na ulice stolicy w karocy, po bokach biegli bosi żołnierze libijscy oraz gwardziści królewscy, przybrani w fezy czerwone i biało-niebiesko-złote mundury.

Król złożył przysięgę na Koran, powtarzając następującą formułkę: „Ślubuję przed Allahem Wszechmocnym, że będę stosował się do konstytucji i praw egipskiego ludu i będę pilnował niezawisłości narodu i nienaruszalności jego ziemi“.

Po koronacji król udał się do meczetu, kryjącego w swych murach zwłoki jego ojca. Tam pozostał młody monarcha na modlitwie, sam na sam z cieniem dostojnego rodzica. Trzeciego upalnego dnia król i marszałek dokonał przeglądu swej armii. We wszystkich miastach starego Egiptu ustawione na rynkach radioaparaty głosiły ludowi chwile wspaniałych uroczystości.

Władze Anglii, która w roku 1891 okupowała Egipt. dopiero w 1922 r. zrealizowały obietnicę uczynienia z kraju faraonów państwa suwerennego. Wypadki ostatnie we wschodniej Afryce, podbój Abisynii zwłaszcza, zmusiły Anglię do dalszych ustępstw. Nowa anglo-egipska umowa, zawarta przez Nahas Paszę i Edena, zabezpiecza Anglii posiadanie 10.000 zbrojnych ludzi w obszarze Kanału Sueskiego. Siły lotnicze angielskie mają prawo przelotu nad wszystkimi prowincjami Egiptu, podobnie egipska flota powietrzna (49 aparatów) może teoretycznie unosić się nad obszarem Albionu. Sudan na 40 lat pozostaje jeszcze pod okupacją angielską. Król egipski jest „władcą Sudanu“ na razie tylko tytularnym, później będzie rzeczywistym.

Hymnem narodowym zapobiegnięto panice

Słuchacze radiowi we Francji, słuchając onegdaj transmisji opery „Tosca“ z kasyna w Vichy, zostali zdziwieni, gdy transmisja została przerwana, rozległy się okrzyki, a następnie została odegrana „Marsylianka“. Wkrótce wyjaśniło się, że w czasie transmisji w gmachu teatralnym nastąpiło krótkie spięcie, co spowodowało zgaśnięcie wszystkich świateł, a w następstwie tego **panikę wśród publiczności.** Dyrygent orkiestry, Włoch, opanował sytuację, nakazując orkiestrze, by odegrała hymn narodowy, a reżyser oświadczył publiczności, że żadne niebezpieczeństwo nie grozi. Po chwili kurtyna poszła w górę, a publiczność urządziła owację przytomnemu kapelmistrzowi.

Jak zorganizowano ekspedycję ratunkową Lewoniewskiego

W tych dniach pod kierownictwem znanych lotników sowieckich Szewelowa i Wodopianowa wyruszyła nowa ekspedycja ratunkowa, w celu odnalezienia zaginionego w obszarach arktycznych Lewoniewskiego. Ekspedycja wystartowała na trzech samolotach, przystosowanych do lotów w strefie podbiegunowej i zaopatrzonych każdy w cztery motory. Szczególną uwagę zwrócono na instalacje radiowe, opatrując samoloty w najnowsze **urządzenia pozwalające na komunikowanie się nawet w najmniej sprzyjających warunkach atmosferycznych.** Przy organizowaniu ekspedycji wykorzystano kilkoletnie doświadczenia, zebrane w czasie lotów arktycznych. Uczestnicy wyprawy ratunkowej zaopatrzeni zostali w specjalną odzież chroniącą przed zimnem. Ubranie pilotów zrobione jest ze skóry podbitej futrem wiewiórek. Między futrem i skórą znajduje się wkładka z puchu. Bielizna pilotów zrobiona jest z jedwabiu i wełny merynosów. Obuwie składa się z dwóch części, z ciżemek zrobionych z psiej skóry, na które naciąga się skórzane długie buty. Do sprzętu ekspedycji dołączono narty, sanie, specjalne lampy dla ogrzania namiotów, palniki naftowe dla przygotowania ciepłej strawy itp. W skład ekspedycji wchodzą: Szwelow, jako kierownik ekspedycji, Wodopianow, jako kierownik grupy lotników, Molokow, który prowadzi samolot „N 171“, Alexiejew, kierownik samolotu „N 172“ i lotnicy Spirin, Tiagunin, Kurban, Morosow, Peterin, Orlow, Ritsland; Szukow: mechanicy: Bassein, Iwaszyn, Terentjew, Timofiejew, Sugrobow, Szagin i Ginkin: radiotelegrafiści: Iwanom, Chodom i Kuksin. Wodopianow prowadzi samolct kierowniczy.

Trudności wyprawy

Kierownik samolotu „N 172“, Alexiejew, w rozmowie z dziennikarzami oświadczył, że wyprawa wyrusza w momencie niezwykle trudnym. **Do zapadnięcia nocy polarnej, przekreślającej możliwości skutecznych poszukiwań, jest jeszcze kilka dni zaledwie.** Okres bezpośrednio poprzedzający noc polarną odznacza się wyjątkowo silnymi zaburzeniami magnetycznymi, utrudniającymi dokładne wyznaczenie miejsca i odnalezienia kierunku stacji radiowych. **Trzeba się więc liczyć z trudnościami w radiokomunikacji.** W przewidywaniu tych trudności zaopatrzono ekspedycję w specjalne aparaty radiowe. Poszukiwania rozciągną się na długiej linii od wysp Rudolpha do miejsca, z którego otrzymano ostatni sygnał radiowy samolotu „N 209“, na którym leciał Lewoniewski.

Trzy samoloty, lecące w jednej linii w odstępach 20 kilometrów, mogą objąć front około 100 km. Każdy z samolotów zaopatrzony jest w aparat krótkofalowy dla utrzymania łączności między sobą z kierownictwem ekspedycji.

Muzea niemieckie będą oczyszczone

Jedno z najnowszych rozporządzeń rządu Rzeszy, wydane z inicjatywy premiera Goeringa w wykonaniu zaleceń kanclerza Hitlera, nakazuje „oczyszczenie“ muzeów niemieckich **ze zbiorów reprezentujących różne „z duchem germańskim“ niezgodne style sztuki.** Jak mówi odnośne zarządzenie Goeringa, należy niezwłocznie przeprowadzić rewizję wszystkich muzeów, wystaw, zbiorów sztuki i usunąć obrazy niezgodne z „duchem rasy“, bez względu na „formalności prawne“. Innymi słowy, ani wola ofiarodawcy, ani ewentualne prawne zastrzeżenia co do losu ofiarowanych zbiorów nie będą uwzględniane. **Muzea niemieckie mają być odtąd tylko zbiorem czystej sztuki niemieckiej.** Gruntownej zmianie ulegną także programy nauk w niemieckich akademiach sztuki. Szczególnie ostro zwraca się zarządzenie władz Rzeszy przeciwko wszelkim kubizmom, dadaizmom i futuryzmom w sztuce.

Konstrukcja nowego sterowca niemieckiego

Budowa nowego sterowca niemieckiego „LZ 130“ dobiega końca. Nowy statek powietrzny będzie mógł zabrać **40 pasażerów.** — Poza szeregiem kabin i sal, rozplanowanych na jednym poziomie w formie olbrzymiej podkowy, znajduje się **20 kabin sypialnych,** które są tak zbudowane, że światło księżyca czy słońce wpadać może do nich bezpośrednio. — W spalonym sterowcu „Hindenburg“ kabiny te były ciemne, oświetlane jedynie elektrycznością. Światło naturalne wpadać będzie do kabin od spodu przez specjalnie wmontowane szyby z trwałego szkła. W porzednich sterowcach kuchnia opalana była elektrycznością. Obecnie zużywa się do gotowania gazy wydzielane przez motory i maszyny, wytwarzające prąd elektryczny potrzebny dla oświetlenia statku. **Sala jadalna jest tak obszerna, że może w niej znaleźć jednocześnie pomieszczenie 40 podróżnych i obsługa statku. Będzi to największa sala, jaką kiedykolwiek wybudowano na sterowcu. Nowy sterowiec będzie całkowicie wykończony w 1938 roku i w kwietniu odbędzie swą pierwszą podróż do Stanów Zjednoczonych.**

Bogactwa naturalne Chin

Prof. dr Wong-Wenho wygłosił w Berlinie odczyt w Towarzystwie Studiów Dalekiego Wschodu. Prof. Wong był długoletnim kierownikiem Instytutu Geologicznego w Peiping. Stwierdził on, że **rezerwy węglowe** Chin są szacowane na 350 miliardów ton. W jednej tylko prowincji Chansi znajduje się 52 proc. ogólnej ilości węgla kamiennego. **Rudy żelaznej** różnych gatunków znajduje się 1 miliard ton. Jednak 75 proc. ogólnej ilości znajduje się w Mandżurii. W prowincji Dżehol oraz we wschodniej części Czaharu znajduje sie około 250 milionów ton. Chiny należą do czołowych producentów **antymonu,** którego złoża znajdują się w prowincji Hunan. W produkcji **cyny** zajmują Chiny czwarte miejsce; najbogatszą prowincją w zasoby cyny jest prowincja Yunnan. Prawie we wszystkich prowincjach znajduje się **miedź, cynk i ołów.** Stosunkowo małe zasoby natomiast posiadają Chiny **srebra i nafty.** Mimo, że znajdują się **potrzebne surowce do produkcji aluminium,** Chiny do tej pory nie podjęły tej produkcji. Nie są pozbawione Chiny również żył **złota,** produkcja jednak może się odbywać tylko w średniej skali. Podobnie ma się rzecz z **żywym srebrem.**

Skąd pochodzi słowo „folklor“?

Rozpowszechnione w ostatnich czasach używanie słowa „folklor“ i „folklorystyczny“ nie zawsze w momentach odpowiednich i w szczęśliwym ujęciu pochodzi niewątpliwie stąd, że nie orientujemy się, jakie jest istotne znaczenie i pochodzenie tego terminu. Nie jest to bowiem słowo nowoczesne, termin świeżo ukuty w ostatnich latach. Okazuje się, że w angielskim wydawnictwie Ateneum w 1848 roku **zjawiło się to słowo po raz pierwszy w artykule pewnego archeologa,** który proponował, ażeby używać tego terminu dla określenia tego wszystkiego, co podpada pod pojęcie „popularnej literatury i zabytków“. Słowo „folklore“ jest połączeniem słów: „folk“ — czyli lud i „lore“, czyli znać, wiedzieć, jest to więc „znajomość ludu“. Brak precyzji w tej kompozycji właśnie przyczynił się do popularności słowa, stosowanego odtąd w najróżnorodniejszych okolicznościach. Jest to słowo wygodne, gdyż przyjęło się do określania takich pojęć, jak: baśnie, pieśni ludowe, legendy, obyczaje, obrzedy, zwyczaje, zabobony, wszystkie praktyki ludowe i wierzenia, zabawy, przechodzące z pokolenia w pokolenie.

Humor

DOBRY POMYSŁ.

— Cóż to? — dziwił się Mac Arden, który przyszedł w odwiedziny do sasiada i zobaczył, że przed budą psa leży błyszcząca tafla lustra. — Kości kładzie pan na lustrze?

— A tak! Mój pies sądzi wówczas, że otrzymuje podwójną porcję.

Trybunał zdrowego rozsądku

Idee reformatorskie, jakie ogarnęły Stany Zjednoczone od czasu objęcia władzy przez prezydenta Roosevelta, przyjmują niekiedy formy dla zbiurokratyzowanych umysłów europejskich co najmniej dziwne. Tak np. wydana walka przerostom biurokracji doprowadziła w jednym ze stanów do stworzenia takiego, z naszego punktu widzenia, „dziwoląga“, jakim jest „Trybunał zdrowego rozsadku“. **Ustawa o utworzeniu trybunału przewiduje, że każde rozporządzenie władz jest zaskarżalne,** o ile kłóci się ono ze zdrowym rozsadkiem. Sprawy do trybunału, który orzeka o uchyleniu ustawy względnie rozporządzenia czy przepisu administracyjnego, wnosi tak zwana komisja kwalifikacyjna, złożona z wybitnych prawników, polityków i działaczy społecznych. Komisja dla każdego rozpatrywanego wypadku powołuje rzeczoznawców, rekrutujących się z zawodów, których dana ustawa specjalnie dotyczy. **Dotychczas „trybunał zdrowego rozsądku“ uchylił około 100 ustaw, wydanych przed wielu laty i bądź to sprzecznych z [illegible]gami życia, bądź też stanowiących poważne i niepotrzebne utrudnienie dla normalnego toku życia współobywateli.**

Milionerzy — przyjaciele ubogich

Jeden z najdziwniejszych klubów powstał w ostatnim czasie w San Francisco. Mianowicie jeden z tamtejszych milionerów powołał do życia klub „przyjaciół ubogich“. Zadaniem klubu, do którego należy narazie 20 spośród amerykańskich bogaczy, jest nie opieka nad ubogimi, pojęta w znaczeniu chrześcijańskiej Caritas, ale udostępnienie im w miarę możności, przynajmniej raz do roku tej sumy uciech i wygód, z jakich milionerzy amerykańscy mogą korzystać codziennie. Co roku — w porze ustalonej uchwałą większości, **członkowie klubu przyjmują w swych luksusowych pałacach grupę ubogich, których goszczą w sposób iście królewski.** W tak zwanym „dniu ubogich“ zjawiają się na stole najwykwintniejsze przysmaki, najlepsze wina, najbogatsze zastawy. Przez jeden dzień ubogiemu, będącemu gościem klubu, gdyż zaproszenia wystosowane są tylko przez zarząd tego oryginalnego zrzeszenia, pozwolono żyć w stylu amerykańskiego milionera.

——:ooo:——

Wydawca za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski
Drukarnia Krakowskich Zakładów Graficznych i Wydawniczych pod zarządem R. Ferka.